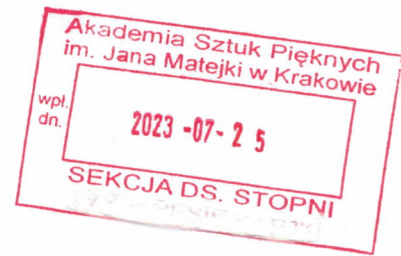


dr hab. Włodzimierz Karankiewicz, prof. UJD
Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie
Wydział Sztuki
Katedra Malarstwa

Częstochowa 16.06.2023



Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Dawida Zdobylaka

pt. „Portret – mapa informacji o człowieku, jego życiu i otoczeniu”

sporządzona na podstawie postanowienia Rady ds. Stopni w postępowaniu o nadanie stopnia doktora sztuki w Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie nr 56/2023 z dnia 30.03.2023 roku. Promotor pracy – dr hab. Janusz Matuszewski, prof. ASP.

Rozprawa doktorska dostarczona w wersji elektronicznej (plik PDF) oraz wydruk na papierze (67 stron A-4) przez Sekcję ds. Stopni ASP im. Jana Matejki w Krakowie w dniu 17 kwietnia 2023 roku.

Starając się uporządkować wizerunek autora pracy i jego dzieło, zwracam się w pierwszym momencie do cytatu z opinii promotora: „Autor, jak pisze w tekście, wyrastał na styku dwóch tradycji religijnych: Wschodzie (prawosławie) i Zachodu (katolicyzm). To, co spotyka nas w dzieciństwie (wspomina Zdobylak spotkanie z portretem w kościele i ikoną w cerkwi) zostaje przechowane w nas i nawet jeśli późniejsze nasze działania nie mają z tym nic wspólnego, to te wcześniejsze doznania potrafią dać o sobie znać”.

We wstępie swojej rozprawy doktorskiej pan Dawid Zdobylak opisuje swoje łemkowstwo – polskie pochodzenie oraz doświadczenia swojej rodziny, które zmotywowały go do podjęcia próby zachowania pamięci o bliskich osobach w jego twórczości. Jest On świadomy ciężaru odpowiedzialności za swoją pamięć (pamięć historyczną, pamięć kulturową i tę niezwykle istotną – pamięć rodzinną).

Dla mnie ważne jest to, że te wartości duchowe nie zdominowały rozwiązań czysto malarskich, które stanowią o czym jestem w pełni przekonany istotę Jego twórczości (obie sfery znakomicie wzajemnie się dopełniają). Możemy kontemplować kolor, światło i formę

wewnątrz Jego obrazów – jako wartości uniwersalne – a pozostawić literacką i historyczną część rodzinnej epopei, świadectwa minionych czasów jako bardziej prywatną i osobistą przestrzeń doktoranta.

Skupiając się na uniwersalnych wartościach warsztatu malarskiego postanowiłem koncentrować swoją uwagę na kilku problemach:

- koncepcji malarskiej
- budowie płaszczyzny obrazu i zastosowanych rozwiązaniach formalnych
- gamie barwnej i roli światła w budowie klimatu prezentowanych obrazów.

Koncepcja malarska

Pan mgr Dawid Zdobylak otwiera swoją pracę słowami: „Stoję na pograniczu dwóch światów. Jestem wychowany w kulturze polskiej, która przyjęła zachodni system wartości. Jednocześnie zostałem wychowany w wierze prawosławnej”. To stanowi Jego punkt wyjścia do poszukiwań i budowania własnej wizji malarskiej. Portret traktuje jako mapę informacji o człowieku, jego życiu i otoczeniu. Jak cytuje we wprowadzeniu do pracy: „Prawdziwy portret ma w sobie coś z ikony, pewien rodzaj sacrum. Jest to nie tyle wizerunek zewnętrzny, ile wewnętrzny”. Jednocześnie jest w pełni świadomy dokonań malarstwa włoskiego czy holenderskiego i hiszpańskiego (przywołuje twórczość Rembrandta i Velázqueza). W swojej koncepcji malarskiej łączy obie te wizje w jedną spójną całość. W przedstawionych do recenzji pracach umiejętnie łączy linearną koncepcję konstrukcji płaszczyzny obrazu z wyczuciem koloru i ogromną dbałością o malarskość plamy barwnej. Zręcznie balansuje między chłodem spojrzenia a wewnętrznymi emocjami. Swoje zainteresowania malarskie ogranicza do portretów własnych, swojej żony, przyjaciół, zmarłego dziadka Piotra i zmarłego znajomego. Stoi na stanowisku, że malarstwo pozostaje wolne w sferze pokazywania rzeczywistości widzialnej. Ma możliwość doboru środków, form obrazowania przedstawianych treści oraz łączenia planów przestrzennych w sposób niezgodny z naturą widzenia rzeczy w celu budowania swojej indywidualnej koncepcji malarskiej.

Budowa płaszczyzny obrazu i zastosowane środki formalne

Pan mgr Dawid Zdobylak swoje prace malarskie realizuje na niewielkich podobrazach o formatach od 19x14 cm (*Dziadek Piotr*, olej na płótnie 2019 r.) do 41x28 centymetrów (*Historia mojego dziadka Piotra Kocura III*, olej na płótnie 2023 r.). Jest to zabieg celowy, który wymusza na oglądającym maksymalne zbliżenie się do obrazu przez co dochodzi do bardziej intymnych relacji widz – obraz.

W malowanej przez kilka lat serii portretów dziadka stopniowo przechodził od realistycznego oblicza do twarzy-znaku. Sama twarz ulegała redukcji na podobieństwo portretów sylwetkowych. Do obrazów wprowadza liternictwo – mając równocześnie pełną świadomość, że obraz i słowo to dwie odmienne metody opisu świata. Umiejętnie i harmonijnie te dwa światy łączy, traktując tekst nie tylko jako nośnik treści – ale też środek kompozycji malarskiej i konstrukcji płaszczyzny obrazu. Jak pisze w pracy: „Tekst uzupełnia to, czego nie odda sam wygląd. Przekazuje informacje o życiu osoby, a co najważniejsze także identyfikuje osobę”. Dla wzmocnienia warstwy tekstowej stosuje symbole. Stara się, aby symbol w obrazie był jak najbardziej widoczny, co ułatwi jego odszyfrowanie (jak np. Drzewo Jessego w obrazie *Mój dziadek z drzewem rodzinnym I*, olej na płótnie 21x21 cm, 2020 r.).

Używanym przez autora środkiem artystycznym, który podobnie jak symbol, lecz jeszcze pełniej opowiada historie, jest umieszczenie w obrazie *klejm*. Zabieg ten jest formą obramowania centralnej części ikony i ilustruje istotne wydarzenia z życia prezentowanej postaci. Do zamknięcia kompozycji malarskiej stosuje również zapożyczony z ikony *opusz* – namalowaną ramkę, która stanowi granicę pomiędzy *profanum* a *sacrum*. Podkreśla i oddziela te dwie rzeczywistości.

Takie eklektyczne połączone środki służą do konstrukcji obrazów Pana Dawida. Jest to w pełni świadome działanie służące budowania swoistego kolażu – mapy portretu. Ma to na celu uporządkowanie kompozycji – co ułatwia widzowi odczytanie informacji.

Gama barwna i rola światła w budowie klimatu prezentowanych obrazów

W prezentowanym cyklu obrazów doktorant Dawid Zdobyłak mistrzowsko operuje kolorem i światłem. Pod względem zastosowanej gamy barwnej zestaw prac podzielić można na dwie części: siedem portretów dziadka namalowanych w tonacji błękitów, ultramaryn i turkusów z gorącymi akcentami czerwieni i oranżów oraz siedemnastu obrazów utrzymanych w bardzo ciepłej atmosferze gorących ugrów, oranżów, cynobrów, głębokich czerwieni, kolorów ziemi (siena, umbra) aż do bardzo głębokich idących w stronę czerni brązów (to autoportrety i portrety żony, znajomych i dwa wczesne portrety dziadka).

Delektując się atmosferą prac Pana Dawida czuję się tak, jak bym się znalazł w Galerii Uffizi wewnątrz *Książęcego dyptyku z Urbino* Pierra della Francesca, lub stał przed lustrem wewnątrz *Portretu małżonków Arnolfinich* Jana van Eycka w National Gallery, czy przed lustrem wewnątrz obrazu *Las menias / Panny dworskie* Diego Velázquez w Muzeum Prado. Autor z ogromną uwagą dba o jakość malarską plamy barwnej, subtelnie różnicowanej temperaturowo, rozedrganej i wibrującej światłem. Świadomie odrzuca gładką „lustrzaną” płaszczyznę podobrazia na rzecz porowatej, guzełkowatej faktury swoich kameralnych formatem płócien. To pozwala na uzyskanie rozedrgania plamy barwnej. Na szczególną uwagę w tym aspekcie zasługuje obraz *Portret koleżanki-artystki Justyny*, olej na płótnie 27x34 centymetrów z 2022 roku gdzie rozgrzaną ceglasto-brązową lewą partię obrazu chłodzi ciepłymi oliwkowymi zieleniami.

Niezwykle ważnym elementem budowy autorskiego klimatu tych obrazów jest zastosowane w nich światło. Światło niejednoznaczne i tajemnicze, światło symboliczne. Jak na scenie teatralnej – z kilku pozornie prostych rzeczy za pomocą umiejętnie zastosowanego oświetlenia (wielokierunkowego lub nie) można wyczarować nową rzeczywistość i przenieść widza w wykreowany przez siebie świat. I to znakomicie czyni Pan Dawid Zdobyłak. Poprzez zanurzenie $\frac{3}{4}$ twarzy portretowanej osoby w głębokim cieniu przybliży twarz do znaku. Tym zabiegiem dokonuje syntezy cech charakterystycznych ujawnianych w konturze. Napięcie w obrazach potęguje jeszcze zabiegiem zastosowania „neonowego” linearnego prawie elektrycznego podświetlenia konturu postaci. Nie wiem czy Pan Dawid oglądał film Stevena Spielberga „Most szpiegów” z 2015 roku. Operatorem kamery był tam zdobywca dwóch Oscarów – Janusz Kamiński. Końcowa scena filmu – to mistrzowski kadr portretu

kobiety z odbiciem jej postaci w lustrze z właśnie tajemniczym bocznym krawędziowym oświetleniem. Jakby z obrazów Pana Dawida, Velázquezu lub van Eycka.

Istotą obrazów doktoranta Dawida Zdobyłaka jest ich wielowątkowość i wielopłaszczyznowość przekazu. Nie da się ich zgłębić jednym rzutem oka. Wymagają one kameralnej kontemplacji i „czytania” w czasie.

Te wszystkie wartości świadczą o tym, że mamy do czynienia z autorską bardzo interesującą wizją malarską zrealizowaną z ogromną wiedzą i umiejętnościami warsztatowymi.

Uwaga na zakończenie:

Bardzo ważnym czynnikiem w oglądzie tych prac są warunki oświetleniowe. Aby wydobyć niezwykle subtelne wartości kolorystyczne i różnice temperaturowe plam barwnych należy zbliżyć rodzaj oświetlenia do stosowanego w pracowni autora. To jest wymieszanie dwóch rodzajów sztucznego światła stałego – ciepłego i białego, których uśredniona temperatura barwowa oscyluje pomiędzy 3 200K a 3 500K.

Konkluzja

Po dokładnym zapoznaniu się z pracą doktorską stwierdzam, że zarówno przedstawiona praca teoretyczna jak twórcza, spełniają warunki określone w „Ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 20 lipca 2018 r. (Art.186, Art. 187)” i stanowią oryginalne dzieło artystyczne.

W związku z tym wnioskuję o nadanie magistrowi Dawidowi Zdobyłakowi stopnia doktora w dziedzinie – sztuki, w dyscyplinie artystycznej - sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Włodzimierz Karanicki